

# Św. Piusa X - 21 sierpnia

Św. Pius X wyróżniał się wielką stanowczością w stosunku do często przeciwnego mu środowiska, a równocześnie był pełen głębokiej pokory i prostoty

21-08-2025

**17.1** *Pan zawarł z nim przymierze pokoju i ustanowił go pasterzem, aby posiadał godność kapłańską na zawsze<sup>[1]</sup>.*

Lata pontyfikatu św. Piusa X były szczególnie trudne z powodu zachodzących w wielu krajach wewnętrznych przemian, które miały poważny wpływ na wiernych. Prawdziwy jednak zamęt, który w tym czasie bardzo mocno dotknął Kościół, miał charakter ideologiczny i doktrynalny. Próby pogodzenia wiary z filozofią, która w samych swych zasadach była jej daleka, doprowadziły do wielu szeroko upowszechnionych błędów. Ideologie te atakowały same podstawy doktryny katolickiej i prowadziły wprost do jej zaprzeczenia.

Św. Pius X, głęboko przejęty pragnieniem powstrzymania tego zła, które w tysiącach form docierało do wiernego ludu, realizował zawołanie swojego pontyfikatu: *Wszystko odnowić w Chrystusie*<sup>[2]</sup>. Często kładł nacisk na ukazanie szkodliwości nieznajomości wiary: „Daremnie by czekać – mawiał – iż

ten, kto nie ma formacji, może spełnić obowiązki chrześcijanina”. Wiele razy mówił o konieczności nauczania katechizmu. Z tej troski o formację chrześcijańską powstał tak zwany *Katechizm św. Piusa X*, który działał wiele dobra w Kościele. Troska o niesienie doktryny świata, który jest jej spragniony i bardzo jej potrzebuje, obecna jest w całym jego nauczaniu. On sam już jako papież nie chciał porzucić tradycyjnego narzędzia katechezy. Aż do roku 1911 nauczał katechizmu na dziedzińcu św. Damazego i w innych miejscach Watykanu. Co niedziela zapraszał również wiernych z którejś z rzymskich parafii, odprawiał dla nich Mszę Świętą i wyjaśniał im Ewangelię.

Znaczna część błędów, które zwalczał św. Pius X, panoszy się ciągle jeszcze w naszych czasach. W krajach ewangelizowanych prawie dwadzieścia wieków temu całe

czesze nie znają najbardziej podstawowych prawd wiary. Wielu jest bezbronnych, a pozostając w zмовie ze swoimi namiętnościami daje się porwać tym błędom szerzonym przez nielicznych ludzi. Owo wezwanie do zachowania i głoszenia dobrej nauki, które powtarzał swego czasu św. Pius X, pozostaje dziś całkowicie aktualne. Bł. abp Jerzy Matulewicz zapisał w swoim *Dzienniku duchowym* o wskazówkach papieża: „Pan Bóg dał mi specjalną łaskę. Zrozumiałem jasno, że z pism, przemówień i listów Ojca św. oraz z dzieł przez niego pochwalanych najlepiej można poznać potrzeby Kościoła, choroby ludzkości, jakich środków najlepiej się trzymać, a także jakich błędów, niezdrowych poglądów i prądów się wystrzegać, jakie prawdy najlepiej ludziom głosić, wyjaśniać, przypominać (...). Boże, jakie to szczęście mieć nieomylnego nauczyciela!”<sup>[3]</sup> —

Szczególnie ważne jest, aby wszyscy chrześcijanie za pomocą dostępnych sobie środków głosili nauczanie Kościoła o sensie życia ludzkiego, o celu człowieka i jego przeznaczeniu do wieczności, o małżeństwie i wielkoduszności pod względem liczby dzieci, o prawie rodziców do wyboru szkoły i wychowania własnych dzieci, aby szerzyli doktrynę społeczną Kościoła, miłość do papieża i jego nauczania, prawdę o śmiertelnym grzechu aborcji... W tym celu powinniśmy wykorzystywać wszelkie dostępne nam środki: katechezę rodzinną, upowszechnianie dobrych książek, uczestnictwo w rozmowach dotyczących wiary i moralności. Nie zapominajmy ponadto, że „wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!”<sup>[4]</sup> —

**17.2** Św. Pius X wyróżniał się wielką stanowczością w stosunku do często przeciwnego mu środowiska, a

równocześnie był pełen głębokiej pokory i prostoty. Dzisiejsze pierwsze czytanie (1 Tes 2, 2-8) zawiera słowa św. Pawła do chrześcijan z Tesaloniki, które mógłby również napisać ten Święty Papież:

*odważyliśmy się w Bogu naszym głosić wam Ewangelię Bożą pośród wielkiego utrapienia.* „Walczył i cierpiał za wolność Kościoła, i pokazał, że za tę wolność jest gotowy poświęcić przywileje i honory oraz narazić się na niezrozumienie i pośmiewisko, ponieważ traktował tę wolność jako ostateczną gwarancję integralności i spójności wiary”<sup>[5]</sup>.

Mimo to, św. Pius X, podobnie jak św. Paweł, pozostawał pogodny i radosny pośród trudności, ponieważ jego życie było mocno zakorzenione w modlitwie. Nie brakowało mu też dobrego humoru. Pewien żołnierz z Gwardii Szwajcarskiej wspomina, że jednej nocy przyszło mu pełnić straż na dziedzińcu, na który wychodziło okno papieskiej sypialni. Przechadzał

się z halabardą na ramieniu, a jego buty stukały po chodniku. W pewnej chwili okno otworzyło się i ukazała się postać papieża: „Benedykcie, co tam porabiasz?” Żołnierz przedstawił papieżowi swoje zadanie, a ten dobrodusznie mu odpowiedział: „Idź sobie odpocząć. Tak będzie lepiej. W ten sposób obaj będziemy mogli spać, ty i ja”<sup>[6]</sup>\_\_.

Św. Pius X zasłynął za życia jako czyniący cuda. Pewnego dnia przybyli odwiedzić go w Watykanie jego dawni parafianie. Z prostotą i ufnością, jaką zawsze do niego żywili – a równocześnie z całkowitym brakiem taktu – zadali mu pytanie: „Don Beppo (tak nazywali go, kiedy był proboszczem), czy ty naprawdę czynisz cuda?” A papież odpowiedział im z prostotą i pokorą: „Cóż..., tu, w Watykanie, trzeba robić wszystko po trochu”<sup>[7]</sup>\_\_. Pewien biskup brazylijski, słysząc o sławie świętości papieża, przybył w

pierwszych miesiącach 1914 roku do Rzymu, aby uprosić Świętego o uzdrowienie swojej matki chorej na trąd. Wobec jego nalegania św. Pius X zachęcił go, aby się powierzył Najświętszej Maryi Pannie i jakiemuś świętemu. Biskup jednak błagał: „Niech Wasza Świątobliwość zechce przynajmniej powtórzyć słowa naszego Pana wypowiedziane do trędowatego: *Volo, mundare* (chcę, bądź oczyszczony). I papież z uśmiechem i pobłażliwością powtórzył: *Volo, mundare!* Kiedy biskup powrócił do siebie, zastał matkę uzdrowioną z trądu<sup>[8]</sup>.

Pan użyczył św. Piusowi X tego daru, że przy swojej ogromnej odpowiedzialności i powadze tylu wydarzeń nigdy nie tracił prostoty i humoru. Dla nas, poważnie traktujących swoją wiarę, żyjących nią w świecie, są to bardzo ważne cnoty, o które powinniśmy prosić Pana za wstawiennictwem Świętego

Papieża. One nam pomogą poczuć się dziećmi Bożymi, zachować pogodę ducha i radość wobec każdej trudności.

**17.3** Św. Pius X kochał Kościół i służył mu z największą wiernością. Od samego początku swojego pontyfikatu przeprowadził wiele gruntownych reform. Szczególną uwagę poświęcił kapłanom, od których oczekiwał wszystkiego. Od ich świętości – mawiał – zależy w dużej mierze świętość ludu chrześcijańskiego. W pięćdziesiątą rocznicę swoich święceń kapłańskich dedykował kapłanom encyklikę, która miała jako motyw: *Jakich kapłanów Kościół potrzebuje*<sup>[9]</sup>. Domagał się przede wszystkim kapłanów świętych, całkowicie oddanych pracy duszpasterskiej.

Wiele problemów, potrzeb i sytuacji z okresu jedenastu lat pontyfikatu Piusa X pozostaje aktualnych i dziś.

Ale może to być dobra okazja, żebyśmy się zastanowili, jaka jest nasza miłość do Kościoła, czy pośród zadań doczesnych każdy z nas ma „żywą świadomość tego, że jest członkiem Kościoła, czyli osobą, której dla dobra wszystkich powierzone zostało oryginalne, niezastąpione i ściśle osobiste zadanie”<sup>[10]</sup>. Zadaniem tym jest głosić doktrynę, korzystając z każdej stosownej okazji albo ją stwarzając; pomagać innym w znalezieniu drogi swego pojednania z Bogiem przez spowiedź sakramentalną; codziennie się modlić i ofiarować godziny dobrze wykonanej pracy za świętość kapłanów; pomagać hojnie w utrzymaniu Kościoła i dobrych dzieł; przyczyniać się do szerzenia Magisterium papieża i biskupów, zwłaszcza w sprawach odnoszących się do sprawiedliwości społecznej, moralności publicznej, wychowania, rodziny... „Jakaż to radość móc powiedzieć z całego serca: kocham

Matkę moją, Kościół święty!”<sup>[11]</sup>\_\_\_

Miłość ta codziennie przekłada się na konkretne czyny.

Zastanówmy się też, jak wygląda nasza synowska miłość do papieża, która dla wszystkich chrześcijan „powinna być piękną pasją, ponieważ w nim widzimy Chrystusa”<sup>[12]</sup>\_\_\_ . Pomyślmy w obliczu Pana, czy codziennie modlimy się za papieża, *ażeby go Pan strzegł i ożywiał i zachował szczęśliwym na ziemi...*, czy łączymy się z jego intencjami, czy modlimy się za niego...

*Boże – modlimy się słowami kolekty mszalnej – Ty dla obrony katolickiej wiary i odnowienia wszystkiego w Chrystusie napełniłeś świętego Piusa, papieża, duchem mądrości i apostolską mocą; spraw łaskawie, abyśmy idąc za jego wskazaniem i przykładem osiągnęli wieczną nagrodę*<sup>[13]</sup>\_\_\_.

---

\* Św. Pius X (Giuseppe Melchiorre Sarto) urodził się 2 czerwca 1835 roku w niewielkiej miejscowości Riese, w północnych Włoszech. W dzieciństwie jego udziałem stały się wyrzeczenia prostej wielodzietnej rodziny (miał dziewięcioro rodzeństwa), jego ojciec był wiejskim listonoszem. Wyróżniał się ustawiczną służbą Kościołowi i duszom jako proboszcz, patriarcha-arcybiskup Wenecji i papież (wybrany w 1903 r.). Wykazał świętą energię w obronie czystości doktryny, dowartościował liturgię świętą i upowszechnił praktykę częstej i wczesnej Komunii świętej. Założył Instytut Biblijny w Rzymie i biuletyn Stolicy Apostolskiej. Zmarł 20 sierpnia 1914 roku.

---

[1] Mszał Rzymski, Msza św. z dnia, antyfony na wejście.

[2] Św. Pius X, list apost. *Bene nostis*.

[3] Bł. abp Jerzy Matulewicz, *Dziennik duchowy*, Warszawa 1988, s. 120.

[4] Św. Jan Paweł II, enc. *Redemptoris missio*, 2.

[5] Benedykt XVI, *Przemówienie*, 20 VIII 2008.

[6] Por. J. M. Javierre, *Pío X*, Barcelona 1961, s. 180.

[7] Por. L. Ferrari, *Pio X: Dalle mie memorie*, Vicenza 1922, s. 1528.

[8] G. Dal -Gal, *Pío X, el Papa Santo*, Madryt 1988, s. 304.

[9] Św. Pius X, enc. *Haerent animo*.

[10] Św. Jan Paweł II, adhort. apost. *Christifideles laici*, 28.

<sup>[11]</sup> Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 518.

<sup>[12]</sup> Tenże, *Kochać Kościół*, s. 88.

[13] *Mszał Rzymski*, Msza św. z dnia, kolekta.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/sw-piusa-x-21-sierpnia/>  
(14-02-2026)